Planowanie działalności instytucji sportowej

Planowanie i organizowanie działalności w instytucjach sportowo-rekreacyjnych odbywa się na kilku obszarach, spośród których najważniejszymi są: szkolenie i imprezy, administrowanie oraz działalność finansowo-gospodarcza. Działania na tych obszarach mają charakter czynności bieżących w ramach istniejących zasobów ludzko-materialnych oraz czynności ukierunkowanych na pozyskanie nowych zasobów, a więc inwestowanie.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Klasyfikacje podmiotów gospodarczych – historyczne ujęcie z lat 2000-2001

Działalnością gospodarczą jest działalność wytwórcza, budowlana, handlowa i usługowa prowadzona w celach zarobkowych i na własny rachunek podmiotu prowadzącego taką działalność. Przedsiębiorcą, czyli podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, może być zarówno osoba fizyczna, osoba prawna, jak i jednostka organizacyjna nie mająca osobowości prawnej (np. spółka cywilna). Osoby prowadzące na własny rachunek niewielką działalność gospodarczą – około 2,5 mln podatników, są zobowiązane odprowadzać do skarbu państwa podatek dochodowy od osób fizycznych.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Sprawa polska w konflikcie mocarstw

Szansą na powstanie odrodzenia państwa polskiego mogły być jedynie konflikty między mocarstwami. Pod koniec XIX wieku takie konflikty narastały i z wolna zbliżała się nieunikniona wojna.

Pierwszym poważnym powodem do niepokojów dla ówczesnego świata było zawarcie 20 maja 1882 roku Trójprzymierza między Włochami, Austro-Węgrami i Niemcami. Zawiązanie się Trójprzymierza wzmogło we Francji poczucie izolacji i zagrożenia zewnętrznego. Ekspansja w Azji i w Afryce w nieuchronny sposób nasilała także konflikty z Wielką Brytanią, a to z kolei zwiększało osamotnienie Francji w Europie. W tej sytuacji najważniejszą sprawą dla Francji stało się pilne pozyskanie strategicznego sojusznika. Od czasu zjednoczenia Niemiec najbardziej naturalnym sprzymierzeńcem wydawała się Rosja.

Wstępną umowę o współdziałaniu polityczno – wojskowym obu państw zawarto jeszcze w sierpniu 1891r. Ogólna formuła sojuszu wynikała ze stanowiska Rosji, która nie chciała jeszcze zbyt konkretnych zobowiązań, zwłaszcza militarnych. Układ wstępny z Rosją nie dawał wprawdzie Francji większego wzmocnienia bezpieczeństwa, ale był pierwszym krokiem w kierunku przełamania jej izolacji w stosunkach europejskich.

Konwencja wojskowa (z 17 sierpnia 1892r.) została ostatecznie

przyjęta w styczniu 1894r. „Jeżeli Francja zostanie zaatakowana przez Niemcy lub przez Włochy przy poparciu Niemiec, Rosja użyje wszystkich będących w jej rozporządzeniu sił do zaatakowania Niemiec”[1].

Realia przełomu wieków zmuszały Francję i Anglię do przemyślenia swojej strategii międzynarodowej. Przyczyną zwrotu, który się wówczas dokonał, były różnorodne, prowadziły jednak w tym samym kierunku, a mianowicie do stopniowego łagodzenia sprzeczności. Pierwszym powodem zmiany było fiasko flirtu brytyjsko – niemieckiego.

W Anglii uważnie obserwowano wzrost potęgi morskiej Niemiec i zmiany w globalnym układzie sił. Dla strategów brytyjskich stało się jasne, iż przeciwnikiem najbardziej zagrażającym jej interesom są Niemcy. W tej sytuacji zaczęto postrzegać Francję jako potencjalnego sojusznika.

Wybuch wojny rosyjsko – japońskiej jeszcze bardziej zwiększył zainteresowanie Francji przyspieszeniem porozumienia z Anglią. Udało się je osiągnąć 8 kwietnia 1904r. co stworzyło podstawę do prawdziwego entente cordiale (*serdeczne porozumienie*). Dotyczyło ono uzgodnienia interesów kolonialnych obu państw.

Skuteczność entente cordiale osłabiały złe stosunki brytyjsko – rosyjskie. We Francji zdawano sobie sprawę, iż flota brytyjska nie obroni w razie potrzeby Paryża, a na Rosję nie bardzo można było liczyć gdyż zaangażowała swoje na Dalekim Wschodzie. Dla Francji nadzwyczaj więc niewygodne stało się skłócenie jej dawniejszego sojusznika. Rosji z nowym sprzymierzeńcem – Anglią.

Po zawarciu entente cordiale aktywne zabiegi o poprawę stosunków ros. – bryt. podjęła Francja, ułatwiając Londynowi i Petersburgowi nawiązywanie kontaktów. Przełom nastąpił jednak dopiero po zakończeniu wojny rosyjsko – japońskiej. Klęska Rosji zachwiała jej pozycją na Dalekim Wschodzie i uspokoiła Brytyjczyków, przekonując ich, że ten kraj nie dysponuje w

istocie wielkimi siłami i nie należy się go obawiać, natomiast w Europie Rosja była wciąż wielkim mocarstwem. Co wykorzystywała Anglia w konflikcie z Niemcami. Niechęć Wielkiej Brytanii do zbytniej aktywności Rosji na Bałkanach zbladła wobec zagrożenia, które na pocz. XX w. pojawiło się na terenie Turcji. Była nim ekspansja niemiecka wiążąca się z budową linii kolejowej Bagdad – Berlin.

Od połowy 1906r. trwały przygotowania do porozumienia rosyjsko – angielskiego: podpisano je 31 sierpnia 1907 roku. Układ dotyczył wyłącznie uzgodnienia interesów w Persji, Afganistanie i Tybecie. Znaczenie jego było jednak o wiele szersze gdyż położył podwaliny generalne współdziałanie polityczne a z czasem i wojskowe. Najistotniejszą część traktatu stanowiło porozumienie, w którym oba mocarstwa dokonały podziału wpływów w Persji.

Porozumienia brytyjsko – rosyjskie największe wrażenie wywarło na Niemczech, gdzie uznano je za przejaw polityki okrążania ich pierścieniem wrogich mocarstw. Wpłynęło to na pogłębienie się różnic między dwoma kształtującymi się blokami w Europie[2].

Świat nie musiał długo czekać na konflikt dwóch wielkich bloków. Pierwsza Wojna Światowa trwała od 28 lipca 1914 roku (wypowiedzenie wojny Serbii przez Austro-Węgry) do 11 listopada 1918 roku (zawieszenie broni). Trwała łącznie 4 lata, trzy miesiące i 14 dni. Liczba zabitych cywili sięga 10 milionów, zginęło ponad 8 milionów żołnierzy. Był to największy dotychczasowy konflikt na świecie – ogółem po obu stronach walczyło ponad 65 milionów ludzi. W gruzach legło wiele miast Zachodniej Europy, zwłaszcza te, które znalazły się blisko linii frontu – Ypres, Verdun czy Amiens.

Po zakończonej wojnie ponad 8,3 miliona rannych żołnierzy znalazło się bez możliwości zarobku, z niską – lub żadną – renta od państwa, które miało przecież teraz na co wydawać pieniądze. Przyjemnie zatem brzmiały takie hasła jak: socjalizm czy komunizm. Obalano władców, proklamowano

republiki: przed wojną w Europie było 19 monarchii i 3 republiki, a po wojnie – odpowiednio 13 i 14.

Jednak zakończenie wojny nie było łatwe. Podjęte przez Niemcy wiosną i latem 1918 r. działania ofensywne na froncie zachodnim nie przyniosły powodzenia. 18 lipca siły koalicji, którymi dowodził gen. Ferdinand Foch, przystąpiły do kontrnatarcia. Odniosły sukces. 8 sierpnia, ten dzień później nazwany został „czarnym dniem armii niemieckiej", rozpoczęło się kolejne uderzenie wojsk koalicji. Ujawniło głęboki rozkład armii niemieckiej, wyrażający się w masowym poddawaniu się do niewoli. Naczelne dowództwo armii niemieckiej zażądało od kanclerza natychmiastowego podjęcia rokowań pokojowych stwierdzając wyraźnie, że militarnie wojna została przegrana. O tym, opinia publiczna nie wiedziała, ale nie ulegało dla niej przecież wątpliwości, że inicjatywa strategiczna przeszła w ręce wojsk koalicji i że na froncie zachodnim rozpoczął się niepowstrzymany odwrót armii niemieckiej. Na froncie włoskim, bałkańskim i na Bliskim Wschodzie również rozpoczęło się pasmo klęsk.

Jak zawsze w takiej sytuacji ożywiły się działania polityczne. Można powiedzieć, że celem ich było uratowanie tego, co *w* obliczu nieuchronnie zbliżającej się katastrofy da się jeszcze uratować. I każdy czynił to, nie oglądając się na dotychczasowych partnerów.

Cesarz Karol I – po zgonie 24 listopada 1916 r. sędziwego Franciszka Józefa I – następca na tronie habsburskim podjął już wiosną 1917 r. za pośrednictwem swego szwagra, księcia Sykstusa Parmeńskiego, najściślej zakonspirowaną próbę nawiązania kontaktów z Paryżem. Nie dała ona rezultatów, a gdy *w* rok później działania te zostały przez premiera Geor-gesa Clemenceau ujawnione, skompromitowany cesarz musiał zgodzić się na jeszcze większe podporządkowanie polityki Austro-Węgier Niemcom. Podczas wizyty Karola I w niemieckiej kwaterze głównej w Spa podpisany został 12 maja 1918 r. układ przygotowujący trwały związek polityczny, wojskowy i unię

celną Austro Węgier z Rzeszą.

Wówczas, wiosną 1918 r., można było jeszcze wierzyć w sukces militarny państw centralnych. Kilka miesięcy później, jesienią, nic już nie mogło zapobiec katastrofie. 14 września cesarz Karol I i minister spraw zagranicznych hrabia Istvan Burian wystąpili z ofertą pokojową. Została ona odrzucona przez rządy koalicji.

29 września skapitulowała Bułgaria. 4 października Austro-Węgry, Niemcy i Turcja zwróciły się do prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona o rozejm i wszczęcie rokowań pokojowych na podstawie czternastu punktów, sformułowanych w orędziu Wilsona w dniu 8 stycznia 1918 r.

Gdy, z pewnym opóźnieniem, dotarła do Polski wiadomość o deklaracji prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Wilsona, wywołała ona olbrzymi entuzjazm. Widziano w niej wielki sukces sprawy polskiej i wierzono, że w niedługim już czasie spełnią się polskie marzenia o własnej państwowości. Ci jednak, którzy uważnie przeczytali ów punkt dotyczący Polski musieli być bardziej sceptyczni. Zbyt wiele było w nim spraw nieokreślonych. Jeśli przyszłe państwo polskie obejmować miało ziemie zamieszkane przez ludność bezspornie polską, to oznaczało to zapowiedź utworzenia niewielkiego państewka niezdolnego do samodzielnej egzystencji. W tej części Europy granice etnograficzne były nieostre i różny byt stopień rozwoju świadomości narodowej. Różnie też można było interpretować sformułowanie o wolnym i bezpiecznym dostępie Polski do morza. Wilson – jak wkrótce się okazało – rozumiał je jako neutralizację Wisły i wolny port w Gdańsku. Gdy pytał w parę miesięcy później Romana Dmowskiego, dlaczego Polaków to nie satysfakcjonuje, ten odpowiedział mu: „Panie Prezydencie, to tak jakby Pan powiedział: będziecie mieli całkowitą sowobodę oddychania, tylko Niemcy będą ciągle trzymali rękę na waszym gardle"[3].

Stosunek prezydenta Wilsona do sprawy polskiej określał nie –

jak powszechnie wierzono – wpływ nań Ignacego Paderewskiego, lecz analiza przyszłości Europy i amerykańskich interesów w tym rejonie. Jeszcze latem 1917 r., wkrótce po przystąpieniu USA do wojny, powołana została specjalna, duża liczebnie komisja, zwana w skrócie Inquiry, która rozpoczęła studia nad przyszłym traktatem pokojowym. Nie miała łatwego zadania, bo trudno było przewidzieć, jak potoczą się wydarzenia w Rosji. Rewolucja lutowa 1917 r. obaliła carat, ale było oczywiste, że jest to dopiero początek skomplikowanych procesów. Przyszłość Rosji rysowała się nader mgliście. Czy Rząd Tymczasowy księcia Gieorgija Lwowa, którego wkrótce zastąpi socjalista Aleksander Kiereński, potrafi opanować wzburzone masy? Jaką rolę odegrają tworzące się Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z aspirującą do władzy centralnej Radą Piotrogrodzką? Czy Rosja będzie w stanie dalej prowadzić wojnę? Jaka ma być przyszłość ziem zamieszkanych przez Ukraińców i Białorusinów? Każde z tych pytań kryło w sobie zbyt 'wiele niewiadomych, by można było rozsądnie nań odpowiedzieć.

W sprawie polskiej rewolucja rosyjska wypowiedziała się jeszcze w marcu 1917 r. Pierwsza zabrała głos Rada Piotrogrodzką, uchwalając jednogłośnie 27 marca orędzie do narodu polskiego, *w* którym stwierdzono m.in., że „demokracja rosyjska stoi na stanowisku uznania narodowego i politycznego samookreślenia narodów i proklamuje, że Polska ma prawo być zupełnie niepodległa pod względem państwowym i międzynarodowym".

1. Wielka historia powszechna : wydawnictwo zbiorowe ilustrowane, oprac. pod red. Jana Dąbrowskiego [et al.] ; wstęp Ludwika Finkla, Poznań 1995, s. 45. ↩
2. Ibidem, s. 79. ↩
3. Z. Cesarz, Polska a Liga Narodów : kwestie terytorialne w latach 1920-1925 : studium prawno-polityczne, Wrocław 1993, s. 77. ↩

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy -

potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Internet jako źródło nowych szans dla marketingu

Łączne obroty handlu detalicznego on-line w Europie osiągnęły poziom ok. 3.5 mld euro. Według przewidywań, wartość obrotu handlu detalicznego za pośrednictwem Internetu przekroczy w Europie 4 mld euro na koniec 2002r[1].

Największym zainteresowaniem kupujących cieszą się produkty takie jak: komputery, oprogramowanie komputerowe, gry, płyty CD, książki, natomiast niski procent transakcji jest przy zakupie odzieży i produktów spożywczych.

Czynnikiem spowalniającym ekspansję e-handlu jest brak przepisów prawnych regulujących egzystencję sklepów, oraz brak jasności w opłatach celnych i podatkach.

W Europie najbardziej dominujący w funkcjonowaniu sklepów jest rynek detalistów wielokanałowych, czyli takich, którzy posiadają tradycyjny handel detaliczny stopniowo zmieniając go w handel wirtualny.

Wiodącymi krajami w Europie są Wielka Brytania z Sainsburn oraz Tesco, Holandia, w której prym wiodą internetowe hipermarkety firmy Ahold, Francja z Carrefour na czele. Jednak krajem, który zanotował najbardziej dynamiczny wzrost sklepów internetowych są Niemcy. Liczbę sklepów szacuje się tam na około 3000 (prym wiedzie firma Metro).

Nowym sposobem na prowadzenie sprzedaży poprzez Internet są

korporacje międzynarodowe. Powstały one poprzez połączenie się wiodących firm w handlu wirtualnym. Mają one na celu dostarczenie takiego samego produktu w danym kraju. (zamawiając towar we Francji w firmie Gemini otrzymamy go od firmy działającej w Polsce)

Według badań firmy Activ Media obroty za pośrednictwem sieci komputerowych na świecie miały osiągnąć wartość 314 mld USD w tym w samych Stanach Zjednoczonych do 207 mld USD.

Jak z badań wynika aż 2/3 całego obrotu w cybersklepach zawierane są w USA.

Głównymi udziałowcami rynku w Stanach Zjednoczonych są firmy wyspecjalizowane tylko w dystrybucji towarów w Internecie. Jest to grupa zwana detalistami czystej gry. Zajmująca się tylko i wyłącznie sprzedażą w Internecie.

Przeanalizujmy polski handel za pośrednictwem sieci i odpowiedzieć na pytanie, jaka jest możliwość szybkiego rozwoju handlu elektronicznego w Polsce.

Jedną z ostatnich analiz i prognoz przyszłości tej dziedziny jest raport firmy konsultingowej Andersen Consulting, który dotyczy stanu i uwarunkowań handlu elektronicznego. Z raportu wynika, że handel w Polsce znajduje się jeszcze w bardzo wczesnej fazie rozwoju. Według szacunków tej firmy wartość transakcji zawartych za pośrednictwem Internetu wynoszą obecnie ok. 50 mln USD[2].

Mała ilość osób korzystających z zakupów w sklepach Internetowych spowodowana jest małą ilością komputerów podłączonych do sieci oraz czynnikami społeczno-kulturowymi.

Barierą są również wysokie opłaty telekomunikacyjne, pomimo, że wprowadzono nieznaczną obniżkę za połączenia i teraz impuls naliczany jest jako rozmowa lokalna.

W celu polepszenia koniunktury w rozwoju handlu detalicznego w

sieci są podejmowane różne inicjatywy. Powstało Internetowe Centrum Handlowe Szop.pl mające na celu pomoc w rozwoju małym i średnim przedsiębiorstwom w stworzeniu sklepu Internetowego. Wyposaża ona bezpłatnie nowo powstałe sklepy w oprogramowanie i urządzenia przez okres trzech miesięcy.

Możliwość korzystania z zakupów posiada wiele zalet, ale występują również minusy nowej korzystania z nowej formy sprzedaży:

Zagrożenia i wady handlu on-line dla firm:

1. Wysoki koszt dostarczenia towaru do klienta
2. Słabo rozbudowana infrastruktura
3. Zaginięcie w gąszczu innych firm

Zagrożenia i wady handlu on-line dla klientów:

1. Zapewnienie bezpieczności płatności przez sieć
2. Niepewność, co do rzetelności sprzedawcy
3. Brak możliwości sprawdzenia towaru
4. Bezpieczeństwo przesyłanych danych
5. Brak kontaktu fizycznego ze sprzedawcą

- Czas oczekiwania na zakupiony towar

Patrząc z perspektywy klienta, e-biznes musi dostarczać czegoś więcej, np. niższe ceny, lepszy wybór, większą wygodę bądź lepszą obsługę. Należy pamiętać, że klienci nie zrezygnują z tradycyjnych metod dokonywania zakupów, jeżeli nie zostaną zwabieni lepszą ofertą. Wirtualna organizacja może bardzo agresywnie walczyć cenowo z tradycyjnymi firmami, jednakże w przypadku mnogości konkurencji on-line ta strategia może okazać się niewystarczająca. W tym przypadku istotne okazuje się rozszerzenie asortymentu i oferowanie lepszej obsługi. Podstawowym elementem, z którym handel elektroniczny ma problemy, jest zaspokojenie potrzeby natychmiastowej gratyfikacji klienta. Problem ten nie występuje w przypadku sprzedaży intelektualnych wartości w formie elektronicznej,

natomiast w przypadku dóbr fizycznych jest on podstawową barierą.

Następną kwestią wydaje się być stopień rozwoju infrastruktury telekomunikacyjnej, a co za tym idzie ilość potencjalnych użytkowników mogących korzystać z Internetu. Krajem o najlepiej rozwiniętej infrastrukturze jest USA. Rynek europejski znacznie różni się od amerykańskiego, głównie dynamiką wzrostu. Między rokiem 1998 a 2002 wzrost liczby użytkowników wyniesie około 280%.

Pomimo barier w najbliższym czasie można spodziewać się gwałtownego rozwoju Internetu w Polsce. Z pewnością będzie on porównywalny (jeśli nie szybszy) niż obecnie notowany w Europie. W chwili obecnej ze wstępnych analiz wynika, że w Polsce działa 400 – 600 firm, które oferują bezpośredni zakup swoich towarów i usług przez sieć. W ofercie – podobnie jak w innych krajach – dominują komputery, elektronika użytkowa, książki i płyty.

Najczęstszą przyczyną, która powstrzymuje konsumentów przed pełną akceptacją tej formy zakupów jest sposób dostarczenia zakupionego towaru, jego koszt oraz sposób zapłaty i bezpieczeństwo całej transakcji. Tak więc główny nacisk należałoby położyć na te kwestie podczas rozwijania i doskonalenia tej formy handlu.

Natomiast inwestorów na internetowym rynku jest coraz więcej. Powodem są znacznie niższe koszty ogólne, przewaga nad konkurencją, a także zdolność tych przedsiębiorstw do szybszego reagowania na zmiany rynkowe i możliwość dynamicznego wchodzenia w nowe dziedziny handlu. Firmy takie są lepiej przygotowane do wykorzystania zmian zapotrzebowania rynkowego, a zatem, dzięki zdolności do adaptacji, mają większe szansę przetrwać na rynku w przyszłości.

Przedstawione dane pozwalają na ocenienie atrakcyjności cybernetycznego rynku i podjecie decyzji o rozpoczęciu

komercyjnych działań na nim. Na aktywność w Internecie składa się zarówno zbieranie informacji jak i oddawanie ich do dyspozycji całej rzeszy użytkowników.

Bezsprzecznie korzystna wydaje się pierwsza z funkcji, doprowadzająca w gruncie rzeczy do usprawnienia dostępu i obiegu danych w firmie i jej komunikacji z otoczeniem. Daje to podstawy do zmniejszenia ryzyka przy podejmowaniu decyzji, zwiększa komfort pracy. Internet rozwija się bardzo szybko i wiele organizacji rozpoczyna w nim swe istnienie udostępniając ciekawe informacje. Prorokuje to zajęcie w przeszłości pierwszego miejsca wśród Źródeł informacji przez opisywaną globalną sieć komputerową.

Internet może też spełniać funkcje integrujące organizacje wokół orientacji marketingowej. Już samo polepszenie warunków dostępu do informacji zewnętrznych powinno zwiększać efektywność działań marketingowych. Rozpoczęcie aktywności w wirtualnym świecie, jeśli ma przynieść sukces musi dotyczyć całej firmy, prowadzić nie tylko do reorganizacji, ale też zmiany sposobu działania. Zaistnienie w Internecie dla większości firm będzie oznaczać po pewnym czasie potrzebę założenia Intranetu, co polepszy komunikacje wewnętrzną. Internet to większe otwarcie na klientów, dla działu marketingu bieżące dostosowywanie własnych stron WWW do potrzeb gości i zespolenie marketingu prowadzonego przez sieć z tym, co robione jest poza nią; dla działów pozostałych elastyczność w dostosowywaniu się do zmian na witrynie WWW. Wszyscy pracownicy muszą podjąć zadania od przystosowania się do nowego, interaktywnego kontaktu firmy z klientem po opanowanie korzystania z usług sieciowych Internetu i Intranetu. Musi być uświadamiane, że firma działa globalnie, co wymusza znajomość obcych języków oraz stałą obecność pracownika, który będzie w stanie odpowiedzieć na pytanie zadane przez osobę z innej strefy czasowej. Są to poniekąd negatywne skutki działań internetowych.

Zestawienie szans i barier handlu elektronicznego prowadzi do

wniosku, że powodzenie przedsięwzięcia zależy od całego doświadczenia zakupowego. Cena i szeroki wybór mogą zachęcić do złożenia zamówienia, lecz klient ocenia także wiarygodność sprzedawcy, sposób płatności, koszt dostawy i możliwość uzyskania pomocy. Każdy z tych elementów może przerwać proces, nawet gdy sama oferta jest atrakcyjna. Firma powinna więc analizować przebieg zakupu od pierwszego kontaktu z informacją aż po dostarczenie produktu i reakcję na ewentualny problem. Dopiero takie spojrzenie pozwala wskazać, gdzie Internet rzeczywiście zwiększa wartość dla obu stron.

Wskazane w pracy obawy klientów można przełożyć na konkretne zadania dla sprzedawcy. Informacja o sposobie dostawy powinna być widoczna przed złożeniem zamówienia, podobnie jak całkowity koszt i możliwe formy zapłaty. Opis produktu powinien pomóc ocenić jego przydatność, a dane o firmie ułatwić sprawdzenie, kto odpowiada za transakcję. Przy sprzedaży dóbr fizycznych należy też zaplanować kontakt po wysłaniu przesyłki. Takie elementy nie są dodatkiem do promocji, lecz warunkiem ograniczenia ryzyka odczuwanego przez kupującego.

Przypisy

1. Andrzej Sznajder: Marketing Wirtualny, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2000, s. 152 ↩
2. Ibidem s. 155 ↩

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Definicje i podział parametrów jakości (część 1)

Obecna generacja sieci Internet bazuje na protokole IPv.4 i realizuje przekaz pakietów na zasadzie best-effort (najlepszego osiągnięcia) bez gwarancji jakości usługi. Sieć ta nie realizuje żadnej polityki przyjmowania / odrzucania nowych połączeń, zaś sterowanie liczbą pakietów napływających do sieci jest przeniesione do użytkownika. De facto, mechanizmy zaimplementowane w protokole TCP (takie jak mechanizm wolnego startu oraz unikania przeciążenia) mają na celu jedynie dostosowanie szybkości wysyłania pakietów do sieci do aktualnie obserwowanych warunków ruchowych.

Rozszerzenie sieci IP na sieć wielousługową gwarantującą odpowiednią jakość przekazu pakietów, tzw. sieć QoS IP (Quality of Service Internet Protocol), wymaga zdefiniowania nowych usług sieciowych, w pewnym sensie wzorowanych na usługach oferowanych w sieciach ATM. Ogólnie, usługi te powinny różnić się pomiędzy sobą możliwością zapewnienia różnych poziomów strat pakietów czy też dopuszczalnymi oferowanymi wartościami opóźnienia przekazu danych.

Zapewnienie odpowiedniej jakości przekazu przez sieć IP wymaga, podobnie jak to uczyniono w sieci ATM, zdefiniowania odpowiednich funkcji realizujących QoS. Postępując w tym duchu należy:

Zdefiniować klasy usług sieciowych wraz z mechanizmami zapewniającymi sterowanie ruchem; ogólnie mechanizmy takie mogą być zaimplementowane w każdym węźle (w tym przypadku w ruterze IP);

Określić zasoby sieci przynależne danej usłudze sieciowej; w przypadku sieci pakietowej należy dla danej usługi sieciowej przydzielić odpowiednią przepustowość na każdym łączu

wyjściowym wraz z buforem dla gromadzenia pakietów powodujących chwilowe przeciążenia;

W ruterze IP powinny być również zaimplementowane mechanizmy pozwalające rozróżniać pakiety według ich przynależności do danej usługi sieciowej;

Zdefiniować dla każdej z usług sieciowych tzw. parametry QoS, określającą jakość obsługi odbieraną na poziomie wywołania i na poziomie pakietów;

Zdefiniować funkcję realizującą przyjmowanie / odrzucanie nowych wywołań;

Zdefiniować parametry połączenia, zgłaszane w fazie zestawiania połączenia i dotyczące charakterystyki oferowanego ruchu; zwykle są one podawane w formie parametrów tzw. Token-Bucket'u;

Nie dopuszczać do sieci ruchu, który nie jest zgodny z kontraktem ruchowym.

W sieci QoS IP powyższe mechanizmy muszą być zdefiniowane. Należy nadmienić, iż implementacja efektywnych mechanizmów QoS w sieci IP jest szczególnie trudna, co wynika z faktu, iż sieć ta nie realizuje połączeń wirtualnych (jak to ma miejsce w sieci ATM) oraz długość przesyłanych pakietów jest zmienna.

Rozdział ten omawia obecny stan zaawansowania prac w kierunku stworzenia nowej generacji sieci Internet, tj. sieci z zaimplementowanymi mechanizmami QoS.

3.1. Terminologia

Najczęściej używane terminy związane z jakością usług to:

- QoS (Ouality of Service) – jakość usługi;
- CoS (Class of Service) – klasa usług;
- GoS (Grade of Service) – kategoria usług;
- SLA (Service Level Agreement) – kontrakt pomiędzy

użytkownikiem a operatorem;
- SLS (Service Level Specificafion) – uzgodniony pomiędzy operatorem a klientem zbiór parametrów sieciowych i ich wartości związany ze świadczoną usługą;
- TCA (Traffic Conditioning Agreement) – porozumienie określające reguły klasyfikowania pakietów oraz profile ruchu;
- TCS (Traffic Conditioning Specification) – określony zbiór parametrów technicznych i ich wartości związanych z TCA.

Niestety pojęcia te są często mylone i używane niewłaściwie. Konieczne, więc wydaje się ich uporządkowanie.

Najwięcej nieporozumień wiąże się z pojęciem jakości usług (QoS). Termin ten jest używany w różnym znaczeniu, w zależności od kontekstu. Często zapewnienie jakości usługi jest nie słusznie utożsamiane przez użytkownika jedynie z uzyskaniem zadowalającej jakości obrazu, dźwięku czy krótkiego czasu przesyłania danych, co jest dużym uproszczeniem. Jednak takimi kryteriami posługuje się zwykle odbiorca usługi. Z drugiej strony dla jej dostawcy istotne jest uzyskanie wysokiej oceny użytkownika. W tym celu dostawca musi zapewnić kanał transmisyjny spełniający określone wymagania, które bezpośrednio przekładają się na zbiór parametrów sieciowych. W każdym z tych dwóch podejść jest trochę racji. Konieczne jest jednak ustalenie spójnej terminologii obejmującej oba podejścia. W książce [5] poświęconej jakości usług wyróżniono trzy podstawowe pojęcia:

- zadana jakość usług (intrinsic QoS),
- postrzegana jakość usług (perceived QoS),
- oceniana jakość usług (assessed QoS).

Przez zadaną jakość usługi rozumie się jej cechy ściśle związane z aspektami technicznymi, począwszy od zastosowanego łącza fizycznego, skończywszy na protokołach transmisyjnych i zastosowanych mechanizmach zapewniających określoną jakość. W

tym kontekście jakość usługi (QoS) oznacza zbiór wymagań związanych z daną usługą. Powinny one być spełnione podczas przesyłania przez sieć strumienia danych w ramach tej usługi [6]. W praktyce jest to zbiór parametrów sieciowych, wymaganych do przesyłania strumienia danych. Przez zapewnienie jakości usługi (zapewnienie QoS) należy rozumieć przesłanie strumienia danych z zapewnieniem określonych wartości tych parametrów w relacji od końca do końca (od dostawcy do odbiorcy usługi). W zależności od rodzaju usługi dostawca definiuje wartości tych parametrów.

Z postrzeganą jakością usługi mamy do czynienia wtedy, gdy użytkownik korzysta z tej usługi. Na wrażenia, jakie on odnosi, mają wpływ jego oczekiwania, doświadczenia z podobną usługą świadczoną przez innego operatora, opinie innych użytkowników czy też środowisko, w którym się znajduje. W związku z tym zapewnienie wysokiej wrodzonej jakości usługi nie daje jeszcze gwarancji, że będzie on usatysfakcjonowany. Samo zapewnienie parametrów sieciowych może być niewystarczające. Jeżeli bowiem korzystanie z usługi będzie niewygodne z powodu innych czynników, użytkownik odczuje niezadowolenie.

Z ocenianą jakością usługi mamy do czynienia w chwili, gdy użytkownik podejmuje decyzję, czy chce z niej korzystać, czy zrezygnować. Wpływ na to może mieć między innymi sposób, w jaki dostawca usługi reaguje na problemy i reklamacje użytkownika.

Podsumowując można stwierdzić, że zadana jakość usługi jest tym, co czyni ją atrakcyjną dla potencjalnego użytkownika. Postrzegana jakość usługi determinuje, czy użytkownik uzna ją za satysfakcjonującą, zaś oceniana jej jakość decyduje o ewentualnej kontynuacji bądź rezygnacji z korzystania z tej usługi. Łatwo zauważyć, że bezpośredni związek z projektowaniem sieci ma zadana jakość usług. Pozostałe dwa pojęcia są raczej związane z polityką marketingową operatora, a zapewnienie wysokiej jakości usług na tych poziomach należy

do zadań marketingu, projektantów usług czy obsługi technicznej.

Pojęcie jakości usługi QoS jest często mylone z klasą usług (CoS). Klasa usług jest terminem bardziej ogólnym, opisującym zbiór cech charakterystycznych i właściwości określonej usługi lub zbioru usług [7]. Usługi należące do określonej klasy charakteryzują się gwarancją wybranych parametrów QoS. Zwykle określa się tylko, jakie parametry są gwarantowane w ramach danej klasy, bez określania ich konkretnych wartości. Przykładem mogą być, omówione dalszej części pracy, klasy usług w modelach IntServ i DiffServ. W literaturze spotyka się również termin poziom usług LoS (Level of Service). Jest on zwykle utożsamiany z klasą usług. Terminy te są stosowane zamiennie.

Kategoria usług GoS (Grade of Service) jest pojęciem szerszym niż QoS. Podział usług na kategorie – oprócz parametrów transmisyjnych – może uwzględniać wiele wymagań wysokiego poziomu, takich jak bezpieczeństwo, protekcja czy prawdopodobieństwo mechanicznego uszkodzenia łącza [8], [9]. Przykładowo, w dokumencie [10] zdefiniowano cztery kategorie usług: standardową, średniego poziomu bezpieczeństwa, wysokiego poziomu bezpieczeństwa oraz najwyższego poziomu bezpieczeństwa. Rozróżnienie uwzględnia możliwość stałego utrzymywania rozłącznej ścieżki zapasowej oraz poprowadzenie ścieżki podstawowej przez obszary o małym prawdopodobieństwie mechanicznego uszkodzenia łącza (np. obszary, na których nie występują trzęsienia ziemi). Omawiane kategorie usług zestawiono w tabeli 3.1.

Tabela 3.1. Przykładowe kategorie usług

Poziom bezpieczeństwa

| Utrzymanie stałej ścieżki zapasowej

| Ścieżka podstawowa poprowadzona przez łącza o małym prawdopodobieństwie uszkodzenia fizycznego

Standardowy

| –

| –

Średni

| –

| +

Wysoki

| +

| –

Najwyższy

| +

| +

Service Level Agreement (SLA) jest to porozumienie pomiędzy klientem a dostawcą usługi. SLA musi określać w sposób zrozumiały dla klienta, czego może on oczekiwać w ramach danej usługi. Kontrakt taki powinien zawierać jasno określone sposoby oceny jakości otrzymywanej usługi, a więc zgodności dostarczonej usługi z zawartym kontraktem. Z drugiej strony konieczne jest kontrolowanie klienta, czy dotrzymuje warunków umowy oraz ustalenie zakresu odpowiedzialności za jej złamanie przez każdą ze stron. Ponadto SLA powinno definiować:

- klasę dostarczanej usługi (CoS) lub wartości gwarantowanych parametrów jakościowych usługi (QoS),
- dostępność usługi,
- zakres gwarantowanej obsługi technicznej,
- zasady naliczania i pobierania opłat.

Porozumienie SLA może również obejmować zbiór reguł wymuszania

charakterystyk ruchu klienta w ramach świadczonej usługi (TCA). Na SLA składają się, więc zarówno parametry techniczne (sieciowe) danej usługi, jak również aspekty prawne, kwestie naliczania opłat, obsługa techniczna itp.

Service Level Specification (SLS) jest to zbiór parametrów technicznych o określonych wartościach, z jakimi będzie przesyłany przez sieć strumień pakietów związanych z daną usługą [11]. SLS obejmuje również zbiór reguł niezbędnych do zdefiniowania różnorodnych usług opartego na różnych parametrach i ich wartości. SLS jest techniczną częścią kontraktu SLA pomiędzy klientem a dostawcą usługi. Specyfikuje wartości parametrów sieciowych dostarczanej usługi. SLS wraz z aspektami prawnymi, ustaleniami dotyczącymi naliczania opłat czy obsługi technicznej składa się na SLA. Pojęcie SLS zostało wprowadzone w celu wyodrębnienia z SLA, będącego pojęciem szerokim, informacji ściśle technicznych.

W ramach IETF są prowadzone prace mające na celu precyzyjne zdefiniowanie SLS. Dyskutowane są dwie koncepcje. Jedna zakłada możliwość dynamicznego negocjowania parametrów SLS pomiędzy klientem i operatorem [12], druga zaś przewiduje opracowanie predefiniowanych typów SLS i zasad posługiwania się nimi, obowiązujących wszystkich operatorów [13]. Takie podejście ma na celu ułatwienie świadczenia usług za pośrednictwem kilku operatorów, uproszczenie procedur zarządzania i ułatwienie realizacji mechanizmów agregacji strumieni.

Traffic Conditioning Agreement (TCA) jest to porozumienie określające reguły klasyfikowania pakietów oraz profile ruchu odpowiednie dla różnych strumieni ruchu. TCA definiuje zasady oznaczania pakietów (marking), odrzucania pakietów (dropping), kształtowania ruchu (shaping) oraz wykonywania pomiarów ruchu (metering). Zbiór reguł formowania ruchu zdefiniowany w ramach TCA może stanowić część SLA [14]. Porozumienie TCA nakłada na klienta obowiązek dostosowania generowanego ruchu do uzgodnionego profilu ruchu. Określa również, w jaki sposób

będą traktowane pakiety klienta zarówno w przypadku zgodności z profilem ruchu, jak i w przypadku naruszenia warunków umowy.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Białystok i rozwój jego układu komunikacyjnego w historycznym opracowaniu

Charakterystyka i znaczenie miasta Białegostoku

Białystok liczy obecnie około 300 tys. mieszkańców i jest najważniejszym miastem północno-wschodniej części Polski [1]. Pomimo tego, że na terenie wokół miasta nie ma praktycznie żadnych zasobów bogactw naturalnych, jest on największym skupiskiem przemysłu w województwie. Założenia rozwoju gospodarczego Białegostoku opierają się głównie na przemyśle lekkim, elektromaszynowym, rolno-spożywczym i materiałów budowlanych.

Najbardziej dynamiczny okres rozwoju miasta przypadł na lata po drugiej wojnie światowej. W okresie tym były budowane zakłady przemysłowe lokalizowane z dala od centrum miasta. Takie rozwiązanie zmusza pracowników do częstych i dalekich dojazdów do pracy. Odległości od osiedli mieszkaniowych do dzielnic przemysłowych i centrów handlowych są dość znaczne. Powoduje to zacieśnianie związków ruchu z zagospodarowaniem

przestrzennym, ponieważ znaczne odległości zmuszają mieszkańców do korzystania z komunikacji zbiorowej oraz z własnych samochodów. W ten sposób pomiędzy wymienionymi uprzednio jednostkami miejskimi powstają duże potoki ruchu, których struktura, wielkość i charakter są związane z rodzajem źródła, czy celem tego ruchu. Największe nasilenie ruchu występuje w rejonach przemysłowych, głównie podczas szczytu porannego i popołudniowego. Ruch ten ulega stopniowemu rozproszeniu w miarę zbliżania się do centrum miasta i jest to ruch o charakterze krótkotrwałym. Miejscami, gdzie ruch odbywa się ciągle są osiedla i dzielnice mieszkaniowe i mamy tu do czynienia z ruchem o charakterze długotrwałym. W godzinach rannych jest on powodowany wyjazdami do pracy, a w godzinach popołudniowych wyjazdami na zakupy, czy też powrotami z pracy do domu. Wieczorami ruch jest powodowany głównie wizytami towarzyskimi. Dlatego właśnie zaistniała konieczność budowy nowych oraz rozbudowy już istniejących ulic o charakterze dojazdowym. Początkowo główne skupiska rozwijającego się przemysłu powstawały we wschodniej i zachodniej części miasta: /Bażantarnia, Wygoda, Zaścianki, Starosielce, Dojlidy/. Ponadto przemysł silnie rozwinął się w Fastach, znajdujących się na północ od Białegostoku.

W latach siedemdziesiątych zbudowano szereg zakładów przemysłowych w rejonie Szosy Północno-Obwodowej. Oczywiście poza tymi podstawowymi skupiskami istnieje jeszcze cały szereg pojedynczych zakładów rozrzuconych na terenie całego Białegostoku. Duże znaczenie jako centrum handlowo-usługowe ma rejon ulicy Lipowej, Rynku Kościuszki, i H. Sienkiewicza. Największymi skupiskami ludności są dzielnice i osiedla mieszkaniowe o wysokim typie zabudowy i można do nich zaliczyć: oś. Piasta, Antoniuk, 1000-Lecia Państwa Polskiego, Bema, Białostoczek, Centrum, Dziesięciny, Słoneczny Stok i Zielone Wzgórza.

Układ komunikacyjny Białegostoku – historia jego rozwoju

Białystok jako centrum przemysłowo-usługowo-handlowo-administracyjne oraz podstawowe skupisko ludności w województwie tworzy węzeł drogowy. W okresie, gdy motoryzacja stała na niskim poziomie nie istniała potrzeba prowadzenia analiz układu komunikacyjnego. Ulice były budowane tylko ze względów funkcjonalnych i ich budowa lub rozbudowa była związana ściśle z budową nowych zakładów przemysłowych i osiedli mieszkaniowych. Spowodowało to powstanie mało funkcjonalnego układu komunikacyjnego, w którym ruch tranzytowy odbywał się praktycznie poprzez centrum miasta.

W okresie szybkiego rozwoju motoryzacji w związku ze znacznym nasileniem natężeń ruchu na układzie komunikacyjnym zaistniała konieczność jego gruntownej modernizacji poprzez wykonywanie nowych nawierzchni, poszerzanie istniejących i tworzenie nowych odcinków ulic. W roku 1972 łączna długość wszystkich ulic układu podstawowego wynosiła 55 114 km, w tym 10% ulic posiadało nawierzchnię brukowaną, 12% nawierzchnię z kostki kamiennej, a 78% posiadało nawierzchnię asfaltową. Ulice o nawierzchni nieutwardzonej występowały tylko jako ulice drugorzędne. Największy rozwój układu komunikacyjnego przypadł na lata 1975-1979. W okresie tym łączna długość ulic o nawierzchni asfaltowej wzrosła z 43 039 km w roku 1975 do 51 904 km w roku 1979. Udział ulic o nawierzchni brukowanej zmalał do 2%. Równolegle ze zmianami na odcinkach międzywęzłowych postępowały zmiany w samych węzłach. W roku 1972 na 37 skrzyżowań było 14 skrzyżowań zwykłych, a w roku 1981 ich liczba spadła do 7. W tym też czasie zbudowano dwa skrzyżowania dwupoziomowe oraz zainstalowano sygnalizację świetlną na 6 skrzyżowaniach, a przebudowie uległo 9 skrzyżowań [1].

Dynamiczne zmiany polityczne i społeczno-gospodarcze ostatnich

lat spowodowały szereg istotnych zmian w sferze komunikacji. Duży wzrost wskaźnika komunikacji indywidualnej w stosunku do prognozowanego oraz potoków międzynarodowych ruchów tranzytowych z przejść granicznych z Białorusią i Litwą spowodowały bardzo znaczne wzrosty natężeń ruchu na niektórych ulicach i drogach, zwłaszcza krajowych i wojewódzkich [2]. Wynikiem tej sytuacji jest drastyczne obniżenie poziomów swobody ruchu, a także blokady niektórych odcinków ulic. Zjawiska takie nasilają się przede wszystkim w szczytach komunikacyjnych, a spowodowane są przede wszystkim brakiem podstawowych elementów układu ulicznego takich jak obwodnice zamiejskie i śródmiejskie jak również niedostosowanie parametrów technicznych miejskich dróg ekspresowych, ulic śródmiejskich, osiedlowych i międzyosiedlowych do rzeczywistej sytuacji ruchowej.

Jak już powyżej wspomniano Białystok tworzy węzeł drogowy. W skład tego węzła wchodzą następujące drogi sieci krajowej:

a) o charakterze międzyregionalnym:

- Warszawa – Białystok – Sokółka – granica państwa Nr 18,
- granica państwa – Suwałki – Białystok – Lublin – Rzeszów Nr 19,
- Białystok – Bobrowniki – granica państwa Nr 66,

b) o charakterze regionalnym:

- Białystok – Grajewo – Ełk Nr 669,
- Białystok – Sokoły – Wysokie Mazowieckie Nr 678,
- Białystok – Supraśl – granica państwa Nr 676.

Poza tym w skład węzła wchodzą drogi wojewódzkie w kierunku:

- Bielska Podlaskiego przez Juchnowiec,
- Kruszewa,
- Wojszek przez Stanisławowo.

Zagospodarowanie miasta a kierunki codziennych podróży

Rozmieszczenie mieszkań, miejsc pracy i usług pozwala wyjaśnić, dlaczego rozwój ulic nie jest wyłącznie zagadnieniem budowlanym. Każde z tych miejsc tworzy potrzeby przemieszczania się, a ich wzajemna odległość wpływa na wybór sposobu podróży. W historycznym opisie Białegostoku szczególnie widoczny jest związek lokalizacji przemysłu z dojazdami. Nie oznacza to jednak, że cały ruch między dzielnicami można opisać jednym strumieniem. Podróże do pracy, szkoły, handlu i usług nakładają się na siebie w różnym czasie. Analiza układu wymaga więc odróżnienia kierunku podróży od jej celu oraz wskazania, kiedy dana potrzeba obciąża poszczególne połączenia.

Istotna jest także różnica między rozwojem pojedynczej ulicy i poprawą działania całej sieci. Poszerzenie odcinka może zmienić warunki przejazdu właśnie tam, lecz dalsza część trasy pozostaje zależna od skrzyżowań i połączeń z innymi ulicami. Wąskie gardło może występować poza miejscem widocznym na pierwszym planie analizy. Dlatego historyczne informacje o nawierzchniach i przebudowie węzłów warto czytać łącznie. Opisują one odmienne elementy tego samego systemu. Zmiana standardu nawierzchni nie odpowiada samodzielnie na pytanie, czy poprawiono ciągłość powiązań i warunki pokonywania całej relacji między źródłem a celem podróży.

Dziedziczenie wcześniejszych decyzji przestrzennych

Układ ulic zachowuje ślady kolejnych etapów rozwoju miasta. Połączenie powstałe dla obsługi określonego zakładu może z czasem przejąć również ruch nowych osiedli i usług. Oznacza to zmianę obciążenia i znaczenia ulicy bez automatycznej zmiany jej parametrów. W takim otoczeniu zadania transportowe

narastają na wcześniej ukształtowanej przestrzeni. Historyczny opis pozwala rozpoznawać te zależności, ale wymaga ostrożności przy wskazywaniu jednej przyczyny trudności. Na warunki przejazdu wpływają zarówno cechy odcinka, jak i jego miejsce w sieci, organizacja skrzyżowań oraz sposób obsługi przyległego terenu. Dopiero połączenie tych informacji umożliwia uporządkowany obraz funkcjonowania ulic.

Z tej perspektywy centrum miasta jest równocześnie celem części podróży i obszarem, przez który mogą przechodzić inne relacje. Tych dwóch funkcji nie należy utożsamiać. Ruch zmierzający do śródmiejskich usług ma inne uzasadnienie przestrzenne niż przejazd pomiędzy zewnętrznymi częściami sieci. W materiale źródłowym problem przenikania się funkcji pojawia się wielokrotnie. Ułatwia zrozumienie, dlaczego autor wiązał ocenę istniejących ulic z potrzebą analizowania powiązań obwodowych. Jest to opis ówczesnego sposobu myślenia o sieci i nie rozstrzyga, jak wygląda obecny stan tych połączeń ani jakie późniejsze inwestycje rzeczywiście wykonano.

Przy odczytywaniu danych trzeba ponadto zachować uwagę wobec zapisu jednostek. Długości takie jak „55 114 km”, „43 039 km” i „51 904 km” zostały pozostawione w oryginalnym brzmieniu. Ich postać budzi wątpliwość i wymaga sprawdzenia w pierwotnym materiale, zanim posłuży do obliczeń. Bez dostępu do niego nie należy dopisywać przecinka ani przyjmować własnego przeliczenia. Historyczna wartość opisu pozostaje związana z przedstawieniem kierunków przemian, ale dokładne porównanie ilościowe wymagałoby potwierdzenia tych zapisów. Takie rozróżnienie pozwala zachować materiał źródłowy i jednocześnie jasno wyznaczyć granice jego dalszego wykorzystania.

Przypisy

1. Odwołanie do pozycji [12] w pracy źródłowej. Załączony dokument nie zawiera opisu tej pozycji w części

Literatura; pełnej identyfikacji źródła nie można odtworzyć. ↩ ↩
2. Odwołanie do pozycji [1] w pracy źródłowej. Załączony dokument nie zawiera opisu tej pozycji w części Literatura; pełnej identyfikacji źródła nie można odtworzyć. ↩

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Leasing a kredyt, sprzedaż ratalna, najem i dzierżawa

Leasing a najem

Najem jest to oddanie rzeczy w odpłatne użytkowanie. W myśl art. 659 k.c. umowa najmu może być zawarta na czas określony lub nieokreślony a czynsz może być oznaczony w pieniądzach lub w świadczeniach innego rodzaju. Daje to stronom umowy najmu znacznie większą swobodę niż umowa leasingowa, której czas trwania jest zawsze dokładnie określony a świadczenia oznacza się w jednostkach pieniężnych. Umowa najmu dopuszcza ponadto możliwość jej wypowiedzenia przez jedną ze stron co w przypadku leasingu jest niemożliwe. Leasingodawca nie może wypowiedzieć umowy jeżeli leasingobiorca spełnia wszystkie warunki w niej zawarte, podobnie też leasingobiorca zwykle nie ma prawa zwrócic przedmiotu, zaprzestając płacenia pozostałych czynszów (zwrot przedmiotu nie zwalnia go z obowiązku płacenia). Wynika to z istoty leasingu, którą jest m.in. zakup przez leasingodawcę przedmiotu specjalnie po to, aby oddać go w leasing swemu klientowi. Firmę zajmującą się wynajmem rzeczy np. wypożyczalnię samochodów, maszyn, narzędzi itp. różni od

firmy leasingowej fakt, że posiadane przedmioty wynajmuje przypadkowym osobom, na krótki okres, zakładając wielokrotne ich wykorzystanie przez kolejnych klientów.

Leasing a dzierżawa

W swej konstrukcji umowa dzierżawy jest bardzo podobna do umowy najmu. Większość przepisów kodeksu cywilnego na temat najmu stosuje się także odpowiednio przy umowie dzierżawy. W porównaniu jej z leasingiem występują więc te same relacje co w przypadku najmu. Dodatkowym elementem jest tutaj oprócz prawa do używania rzeczy przez dzierżawcę, prawo do pobierania z niej pożytków (art. 693 k.c.). Najczęściej przedmioty leasingu są dobrami inwestycyjnymi, biorą więc pośredni lub bezpośredni udział w generowaniu zysku u leasingobiorcy co zbliż jeszcze leasing do umowy dzierżawy. Jednak z tych samych powodów, z których leasing nie jest najmem, nie jest też dzierżawą.

Leasing a kredyt bankowy

Umowa kredytowa podobnie jak umowa leasingu jest umową nienazwaną i nie ma o niej mowy w kodeksie cywilnym. Określa ją natomiast prawo bankowe. Bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie określoną kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w umownym terminie spłaty oraz do zapłaty prowizji od przyznanego kredytu. Występują tu elementy wspólne z leasingiem, tj. określony czas trwania umowy, należności wyrażone w jednostkach pieniężnych.

Podobne mogą być też zabezpieczenia transakcji (weksle, poręczenia, fundusz gwarancyjny), jednak zasadnicza różnica tkwi w przedmiocie. Umowa kredytowa mówi o określonej kwocie pieniędzy, z których korzysta kredytobiorca, zaś w przypadku leasingu mamy zawsze do czynienia z przedmiotem (sprzętem,

maszyną).

Leasing a sprzedaż na raty

Leasing finansowy (zakończony wykupem przedmiotu przez leasingobiorcę) do złudzenia przypomina kupno na raty, jednak z punktu widzenia prawa nim nie jest. Określona w kodeksie cywilnym umowa kupna na raty dotyczy jedynie sytuacji, gdy nabywca jest osobą fizyczną i kupuje przedmiot na własny użytek, a nie w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa. Ponadto przepisy o sprzedaży na raty stosuje się przy nabywaniu dóbr o stosunkowo niewielkiej wartości (przeważnie dobra konsumpcyjne).[1]

Porównanie leasingu z innymi umowami warto rozpocząć od ustalenia celu przedsiębiorcy. Jeżeli potrzebuje on samego dostępu do rzeczy na ograniczony czas, najem może być wystarczający. Gdy zależy mu na sfinansowaniu nabycia i docelowym przejęciu przedmiotu, istotne stają się warunki leasingu finansowego albo kredytu. Ta sama rzecz może służyć w obu wariantach, ale różny będzie podział własności, obowiązków i ryzyka.

Kredyt pozwala nabywcy kupić składnik majątku, a następnie spłacać zobowiązanie wobec banku. Przedsiębiorstwo może od początku stać się właścicielem, lecz musi uwzględnić wymagania kredytowe, zabezpieczenia i wpływ zobowiązania na zdolność do finansowania innych działań. Leasing może być organizowany wokół konkretnego przedmiotu oraz jego dostawcy. Porównanie powinno obejmować opłaty początkowe, prowizje, koszt pieniądza, warunki wykupu i konsekwencje wcześniejszego zakończenia.

Sprzedaż ratalna również rozkłada cenę w czasie, ale jej prawna konstrukcja nie musi odpowiadać leasingowi. W zakupie rozłożonym na raty kupujący nabywa rzecz według zasad właściwych dla sprzedaży, natomiast w leasingu korzystanie z przedmiotu wynika z odrębnej umowy. Rozstrzygające znaczenie

mają postanowienia i przepisy, nie zaś to, że obie formy prowadzą do serii płatności. W praktyce szczególną uwagę trzeba poświęcić chwili przejścia własności i skutkom braku zapłaty.

Najem i dzierżawa koncentrują się na oddaniu rzeczy do używania, przy czym dzierżawa może obejmować także pobieranie pożytków. Leasing jest umową nazwaną w obrocie gospodarczym, łączącą udostępnienie przedmiotu z jego finansowaniem i często z zamiarem późniejszego wykupu. W każdym przypadku trzeba jednak zobaczyć rzeczywistą treść kontraktu. Długość umowy, obowiązek utrzymania rzeczy, możliwość podnajmu i zasady zwrotu mogą mieć większe znaczenie niż etykieta w tytule dokumentu.

Różnicę widać także w elastyczności. Krótkotrwały najem może ułatwić wymianę sprzętu, jeżeli potrzeba jest sezonowa albo trudna do przewidzenia. Dłuższy leasing może odpowiadać inwestycji, która ma generować przychody przez kilka lat. Koszt elastyczności również trzeba uwzględnić: wcześniejszy zwrot, rozwiązanie umowy lub zmiana przedmiotu mogą wiązać się z opłatami i formalnościami. Plan wykorzystania aktywa powinien więc być realistyczny, a nie oparty na najbardziej optymistycznym scenariuszu.

Nie wystarczy porównać nominalnych sum rat. W analizie powinny znaleźć się wszystkie przepływy pieniężne: wpłata własna, prowizje, ubezpieczenie, serwis, odsetki, koszt wykupu oraz wartość końcowa sprzętu. Warto również określić, kto poniesie koszt przestoju i jaką wartość może zachować rzecz po kilku latach. Dopiero zestawienie tych elementów pozwala ocenić, czy niższa rata oznacza niższy całkowity koszt, czy tylko inny rozkład płatności.

Ostatecznie właściwa forma zależy od strategii firmy. Przedsiębiorstwo może preferować własność, bo chce swobodnie rozporządzać sprzętem, albo cenić pozostawienie części kapitału w działalności bieżącej. Może też potrzebować

szybkiej decyzji i prostej obsługi. Wybór nie musi być taki sam dla wszystkich aktywów. Pojazd, linia produkcyjna i lokal użytkowy różnią się trwałością, rynkiem wtórnym i znaczeniem dla działalności, dlatego każdą inwestycję warto analizować osobno.

Przy sporządzaniu porównania każda alternatywa powinna zapewniać firmie podobny poziom użyteczności. Nie należy zestawiać nowego urządzenia finansowanego leasingiem ze starszym, kupionym używanym za gotówkę, jeśli te dobra mają inną wydajność i ryzyko awarii. Gdy porównanie dotyczy różnych przedmiotów, trzeba skorygować założenia o serwisie, żywotności i wartości odsprzedaży. W przeciwnym razie wniosek będzie opisywał różnicę między aktywami, a nie między sposobami finansowania.

Wybór między własnością a czasowym korzystaniem wpływa na swobodę dysponowania rzeczą. Właściciel może mieć więcej możliwości sprzedaży lub zmiany sposobu używania, natomiast leasingobiorca musi uwzględnić ograniczenia kontraktu i zgody finansującego. Jeżeli przedsiębiorstwo przewiduje reorganizację, relokację sprzętu albo podnajem, powinno sprawdzić te postanowienia przed podpisaniem. Zmiana, która wydaje się drobna operacyjnie, może naruszyć warunki umowy.

W kalkulacji warto uwzględnić wartość czasu i pewność przyszłych płatności. Dwie oferty o zbliżonej sumie mogą rozkładać koszty inaczej, przez co będą różnie wpływać na płynność. Jednorazowa wpłata zmniejsza późniejsze raty, ale ogranicza kapitał dostępny na inne cele. Raty równomierne mogą ułatwiać planowanie, lecz ich łączny koszt bywa wyższy. Porównanie przepływów miesiąc po miesiącu ujawnia te różnice lepiej niż sama suma końcowa.

Ważna jest także możliwość szybkiego zastąpienia sprzętu. Umowa najmu może oferować większą elastyczność przy krótszym horyzoncie, podczas gdy leasing często wiąże strony na dłużej. Należy rozważyć, czy przyszła zmiana technologii lub skali

produkcji mogłaby uczynić przedmiot zbędnym. Jeśli takie ryzyko jest istotne, koszt zakończenia umowy powinien znaleźć się w analizie, nawet jeśli firma zakłada, że najpewniej nie skorzysta z tej możliwości.

Przy porównaniu każda alternatywa powinna zapewniać firmie podobny poziom użyteczności. Nie należy zestawiać nowego urządzenia finansowanego leasingiem ze starszym, używanym za gotówkę, jeśli te dobra mają inną wydajność i ryzyko awarii. Gdy porównanie dotyczy różnych przedmiotów, trzeba skorygować założenia o serwisie, żywotności i wartości odsprzedaży. W przeciwnym razie wniosek opisze różnicę między aktywami, a nie metodami finansowania.

Wybór między własnością a czasowym korzystaniem wpływa na swobodę dysponowania rzeczą. Właściciel może mieć więcej możliwości sprzedaży lub zmiany sposobu używania, natomiast leasingobiorca musi uwzględnić ograniczenia kontraktu i zgody finansującego. Jeżeli firma przewiduje reorganizację, relokację sprzętu albo podnajem, powinna sprawdzić te postanowienia przed podpisaniem. Zmiana drobna operacyjnie może naruszyć warunki umowy.

W kalkulacji warto uwzględnić wartość czasu i pewność przyszłych płatności. Dwie oferty o zbliżonej sumie mogą rozkładać koszty inaczej, przez co będą różnie wpływać na płynność. Jednorazowa wpłata zmniejsza późniejsze raty, ale ogranicza kapitał dostępny na inne cele. Porównanie przepływów miesiąc po miesiącu ujawnia te różnice lepiej niż sama suma końcowa.

---

1. J. Lemiesz „ Leasing czy raty” Dziennik Prawa i Gospodarki Nr 5 1997r. Str. 5 ↩

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę

pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Rywalizacja mocarstw i przemiany europejskiego ładu

Rywalizacja z Niemcami pchnęła Wielką Brytanię do zbliżenia ze swym odwiecznym wrogiem, Francją, a później także z Rosją. Anglia nie miała ochoty zrzekać się swych kolonii na rzecz Niemiec. Dzięki układowi z Francją i Rosją dyplomacja angielska liczyła, że pozbawi Niemcy okazji do wygrywania antagonizmów anglo-rosyjskiego lub anglo-francuskiego w celu pozbawienia Wielkiej Brytanii jej posiadłości.

Wybuch wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 r. przyspieszył przegrupowanie mocarstw, które podzieliły się na dwa przeciwstawne obozy, połączone ze sobą wokół dwu biegunów – Anglii i Niemiec.

W drodze konwencji z 8 kwietnia 1904 r. Anglia i Francja podzieliły pomiędzy siebie „wolne" obszary kolonialne i w ten sposób zlikwidowały sporne sprawy pomiędzy sobą i odtąd zgodnie mogły współdziałać w przygotowaniu wojny z Niemcami. Takie jest historyczne znaczenie konwencji z 8 kwietnia.

Niemcy poczuły się poważnie zagrożone układem anglo-francuskim z 1904 r. i dyplomacja niemiecka z całą energią przystąpiła do przeciwdziałania. Jeśli nie można już było odwrócić skutków zawartego porozumienia, to należało przynajmniej zapobiec jego umocnieniu, którym groziło zbliżenie Anglii i Francji z Rosją. Przeszkodą w takim zbliżeniu był niewątpliwie incydent między flotą brytyjską i rosyjską niedaleko Dogger Bank w październiku 1904 r., kryzys marokański 1905-1906 r. i wreszcie spotkanie cara Mikołaja II z cesarzem Wilhelmem II w

Bjorke w lipcu 1905 r.

Podczas przygotowań do wojny, a następnie już podczas jej trwania, Japonia otrzymała poważną pomoc od Anglii i Stanów Zjednoczonych, co umożliwiło jej pokonanie Rosji w 1905 r. Jednakże Niemcy nie wyciągnęły odpowiednich korzyści z chwilowego osłabienia Rosji carskiej w latach 1904-1906. Dyplomacji niemieckiej nie udało się oderwać Rosji od Francji ani unicestwić porozumienia anglo-francuskiego. Z kryzysu marokańskiego, po konferencji w Algeciras (traktat z 7 kwietnia 1906 r.) Ententa wyszła wzmocniona politycznie, mimo że nie miała jeszcze charakteru sojuszu militarnego.

Tymczasem dyplomacja angielska szykowała się do uzupełnienia swego porozumienia z Francją odpowiednim układem z Rosją. Była to sprawa o wiele trudniejsza, ponieważ antagonizm anglo-rosyjski był o wiele głębszy od rozbieżności dzielących Anglię i Francję. Jednakże rewolucja z 1905 r. umocniła polityków angielskich w przekonaniu o możliwości, a nawet konieczności dojścia do porozumienia z carską Rosją[1].

31 sierpnia 1907 r. przy wydatnej pomocy dyplomacji francuskiej doszło wreszcie do podpisania układu anglo-rosyjskiego w sprawie spornych zagadnień w Afganistanie, Tybecie i w Persji. ,,Dzieli się Persję, Afganistan i Tybet, szykuje się wojnę przeciwko Niemcom" – tymi słowy określił Lenin układ anglo-rosyjski z 1907 r.

Układ ten stworzył Trójporozumienie, złożone z Francji, Rosji i Anglii, które przeciwstawiało się Trój przymierzu składającemu się z Niemiec, Austrii i Włoch. Zresztą w wyniku układu francusko-włoskiego z 1902 r. Włochy osłabiły swój związek z Trójprzymierzem. Ponadto w wojnie z Turcją o Trypolis Włochy pozostały w dalszym ciągu osłabione. W ten sposób doszło do izolacji agresywnej polityki Niemiec, które pozostały osamotnione ze swym słabym sojusznikiem monarchią austro-węgierską. Ponadto przez konwencję z Japonią wszyscy członkowie Ententy mieli mniej lub lepiej zabezpieczone tyły

na Dalekim Wschodzie, co miało istotne znaczenie w razie wybuchu wojny z Niemcami.

Wojny bałkańskie 1912-1913 r. pogłębiły rozbieżności i sprzeczności między Trójprzymierzem i Trój porozumieniem, w szczególności zaś pomiędzy Rosją i Austro-Węgrami, doprowadzając do poważnego napięcia w sytuacji międzynarodowej. Rosja i Anglia bezskutecznie starały się wyrwać Turcję spod wpływów Niemiec[2].

W Sofii, w Bukareszcie i w Atenach toczyła się zawzięta walka dyplomatyczna między obu ugrupowaniami politycznymi. Austria dążyła do unicestwienia Serbii, która z kolei miała ambicje uwolnienia wszystkich Jugosłowian spod panowania Austrii, w czym popierała ją Rosja. W aspiracjach serbskich Austria widziała zagrożenie istnienia samej monarchii austro-węgierskiei, natomiast Rosja widziała w Serbii doskonałą bazę dla swych antyaustriackich zamierzeń na Bałkanach. Wystarczyłby więc wybuch najdrobniejszego konfliktu serbsko-austriackiego, aby cały mechanizm sojuszów zaczął działać w sposób niemal mechaniczny, pociągając za sobą ogólnoeuropejską pożogę wojenną. Austria nie zdecydowałaby się jednak na wojnę z Serbią bez uprzedniej zgody na to Niemiec. Jeśliby zaś wojna wybuchła, to byłaby to dla Niemiec dogodna chwila do podjęcia decydującej walki o nowy podział świata.

Tymczasem wiosną 1914 r. dyplomacja obu ugrupowań, zdając sobie sprawę, że konflikt jest nieunikniony, dążyła do szybkiego wzmocnienia swoich pozycji na Bałkanach. Tak więc Rosja starała się wciągnąć do Trójporozumienia Rumunię, co ułatwiał jej spór rumuńsko-węgierski o Siedmiogród. Niemcy uważały pozycję Rumunii za tak ważną, że Węgry, w ich mniemaniu, powinny były pójść na ustępstwa wobec Rumunów. Opinię tę podzielał arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który na spotkaniu z cesarzem Wilhelmem II w czerwcu 1914 r. doszedł do porozumienia co do następujących akcji Trójprzymierza na Bałkanach: należy wzmocnić sojusz z Rumunią, doprowadzić do

zbliżenia turecko-bułgarskiego, a następnie do pogodzenia Rumunii z Bułgarią, które nie mogły dojść do porozumienia w sprawie Dobrudży[3].

Najistotniejszymi czynnikami sytuacji międzynarodowej, główną osią sprzeczności, pozostawały jednak przez cały czas dwa główne mocarstwa rywalizujące ze sobą: Anglia i Niemcy. Jednakże w ciągu 1913-1914 r. dyplomacja brytyjska zręcznie stara się maskować istotne rozbieżności, dyskutując z Niemcami przyjaźnie sprawę delimitacji granic albańskich czy sprawę podziału kolonu portugalskich. W końcu dyplomacja angielska przystała nawet na finansowanie kolei bagdadzkiej.

Dyplomacja stron walczących posługiwała się również tzw. celami wojennymi, w których obie strony starały się wykazać, że walczą o sprawiedliwy pokój, oraz przyrzekać wolność krajom podległym swemu przeciwnikowi. Do rozgrywek dyplomatycznych wróciła sprawa polska. Obie strony przyrzekały utworzenie państwa polskiego, Rosja carska pod koroną carską, mocarstwa centralne pod berłem Habsburgów. O pełnej niepodległości Polski wspomniano dopiero w 14 punktach Wilsona[4]. Było to już po deklaracji Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z dnia 27 marca 1917 r. oraz konsekwencją rewolucyjnej sytuacji, jaka zaistniała w Europie Wschodniej i Środkowej.

W okresie wojny dyplomacja stała się jeszcze bardziej tajna niż kiedykolwiek przedtem. Poza tym stanęły przed nią nowe, ważne zadania. Chodziło o wciągnięcie do wojny państw neutralnych po swojej stronie i wzmocnienie przez to swoich aliansów. Państwa te zresztą w swej' większości były skłonne przyłączyć się do wojny, ale tylko za odpowiednią cenę. Ustalenie takiej właśnie ceny było jednym z tematów poufnych rozmów dyplomatycznych podczas wojny. Za obietnicę znacznego powiększenia swego terytorium Bułgaria pospieszyła na pomoc Niemcom, podobnie jak Włochy za Trydent i Górną Adygę, Rumunia za Siedmiogród i Dobrudzę, a Grecja za część Anatolii i wyspy

na Morzu Egejskim stanęły po stronie aliantów.

Decydującą rolę w pierwszej wojnie światowej miały dwa fakty: przystąpienie do niej po stronie Ententy Stanów Zjednoczonych oraz Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w Rosji w 1917 r.

Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji stało się punktem zwrotnym w historii i wniosło też nowe elementy w stosunki międzynarodowe[5]. Na arenie pojawiło się państwo nowego typu, którego polityka zagraniczna była z samej istoty założeń państwa polityką pokojową, czemu dało ono konkretny wyraz na samym początku swego istnienia przez wydanie dekretu o pokoju oraz deklaracji o wolności ludów uciskanych przez reżim carski. Wycofanie się z wojny międzyimperialistycznej było konsekwencją tej polityki.

Opowiedzenie się 6 kwietnia 1917 r. Stanów Zjednoczonych po stronie aliantów zrekompensowało osłabienie sił, jakie mocarstwom Ententy zadało następnie zawieszenie broni na froncie wschodnim i wycofanie się Rosji z wojny. Udział Stanów Zjednoczonych w konferencjach międzynarodowych w Algeciras w 1906 r. i w Hadze w 1907 r. oraz rola mediatora, jaką odegrały one w wojnie rosyjsko-japońskiej, były już zapowiedzią zerwania przez to mocarstwo z polityką izolacjonizmu wobec spraw europejskich. Neutralność, jaką – w pierwszych latach wojny zachowały Stany Zjednoczone, miała wyraźnie proaliancki charakter i była państwom Ententy na rękę. W 1917 r. obie strony wojujące uznały, że Stany Zjednoczone powinny jasno i otwarcie zadeklarować się, po której są stronie. Mocarstwa centralne wolały z dwojga złego mieć w Stanach Zjednoczonych otwartego wroga niż nieprzyjaciela zamaskowanego dymną osłoną neutralizmu.

Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny nie tyle jako sojusznik aliantów, ile jako mocarstwo stowarzyszone. Pozycja taka dawała im bowiem wygodniejszą pozycję polityczną i przetargową, otwierając przed nimi perspektywy wyciągnięcia

wszelkich korzyści bez potrzeby angażowania się bez reszty. Dlatego wypowiadając wojnę Niemcom, Stany Zjednoczone nie stanęły jako sojusznik po stronie Japonii, powierzając tę rolę Chinom jedynie po to, aby w przyszłości mogły one zasiąść przy stole konferencyjnym i zrównoważyć przewidywane imperialistyczne aspiracje kraju Wschodzącego Słońca.

Prezydent Wilson dzięki zręcznej polityce mógł pomimo zadeklarowania się po stronie aliantów odegrać rolę „niezależnego" mediatora, kierującego się humanitarnymi pobudkami pacyfisty. W tym duchu ogłosił 8 stycznia 1918 r. w orędziu do Kongresu Amerykańskiego swoje historyczne 14 punktów, które miały stać się podstawą przyszłego pokoju[6]. Deklaracja polityczna Wilsona na tle sytuacji wojskowej odniosła zamierzony skutek. Wkrótce skapitulowali sojusznicy Niemiec: Austriacy, Węgrzy, Bułgarzy i Turcy, a 11 listopada 1918 r. w lasku Compiegne generał Fochę przyjął pełnomocników niemieckich, z którymi podpisał zawieszenie broni.

Tak skończyła się najstraszliwsza z dotychczasowych wojen – wojna, która miała być według współczesnych „ostatnią".

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej powstała pierwsza organizacja międzynarodowa o ogólnoświatowym zasięgu terytorialnym, szerokim zakresie funkcjonalnym wysuwająca statutowo na pierwszy plan swej działalności zagadnienia współpracy politycznej w celu utrzymania pokoju oraz zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego. Organizacją tą była Liga Narodów.

Powstała ona zgodnie z pkt. 14 programu prezydenta Wilsona jako organizacja mająca strzec pokoju światowego, z siedzibą w Genewie (Szwajcaria). Szlachetny pomysł osłabiło wykonanie: same USA, gdzie zwyciężyli izolacjoniści, nie weszły do Ligi Narodów. Poza nią znalazły się również Niemcy i Rosja Radziecka (z przerwami), a w latach trzydziestych – agresywne Japonia i Włochy. Nigdy więc Liga nie stała się w rzeczywistości organizacją powszechną. Miała też dwa

podstawowe braki: brak egzekucji (możności wykonania uchwał Rady Ligi), a co za tym idzie – brak autorytetu. Nie potrafiła się przeciwstawić agresorom, a najważniejsze decyzje międzynarodowe i tak podejmowane były poza nią. A jednak Liga Narodów utrwalała w społeczności światowej konieczność istnienia i działania organizacji międzynarodowej, o dużym autorytecie, strzegącej pokoju i sprawiedliwości na Ziemi (działalność Trybunału Sprawiedliwości w Hadze)[7].

1. H. Jabłoński , Rewolucja październikowa a sprawa niepodległości Polski, Warszawa 1987, s. 67. ↵
2. S. Krzepkowski, Bałkany, Bułgaria-Polska : studium z historii powszechnej XIX i XX w., Kielce 1998, s. 45. ↵
3. Ibidem, s. 56. ↵
4. L. L. Gerson, Woodrow Wilson und die Wiedergeburt Polens 1914-1920 : eine Untersuchung des Einflusses der Minderheiten ausländischer Herkunft auf die amerikanische Außenpolitik, Würzburg 1956, s. 122. ↵
5. M. Almond, Rewolucje i przewroty czyli 500 lat wielkich przemian w historii świata, Warszawa 1999, s. 465. ↵
6. J. S. Micgiel, Wilsonian East Central Europe : current perspectives, New York 1995, s. 15. ↵
7. K. Zilliacus, Mirror of the past : a history of secret diplomacy, New York 1946, s. 67. ↵

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Poczta elektroniczna, grupy

dyskusyjne, FTP i Telnet

Poczta elektroniczna, grupy dyskusyjne i IRC

Poczta elektroniczna (tzw. e-mail) umożliwia szybką i tanią wymianę korespondencji pomiędzy użytkownikami Internetu. Działa ona podobnie do tradycyjnej poczty, z tym, że bez udziału całego zastępu ludzi, którzy zajmują się listem od momentu wrzucenia go do skrzynki pocztowej do chwili wręczenia adresatowi. W sieci list jest wysyłany przy pomocy specjalnych programów pocztowych, które są w stanie dostarczyć go do dowolnego miejsca na świecie w ciągu zaledwie kilku sekund. Aby stać się jego odbiorcą, konieczne jest posiadanie własnego, elektronicznego adresu. Składa się on z identyfikatora użytkownika (najczęściej przezwiska, które on sam sobie wybiera) i nazwy komputera, na którym znajduje się serwer pocztowy. Przesłana wiadomość zostaje umieszczona w jednym z plików tego serwera zwanym skrzynką pocztową, gdzie spokojnie czeka aż jej adresat znajdzie trochę czasu, aby ją przeczytać. Poczta elektroniczna – oprócz indywidualnych kontaktów – ułatwia także rozpowszechnianie informacji pomiędzy grupami użytkowników, będąc podstawą list i grup dyskusyjnych. Wiadomość wysyłana przez jednego z subskrybentów takiej listy lub grupy, jest automatycznie dostarczana wszystkim jej pozostałym członkom[1].

IRC (Internet Relay Chat) to swego rodzaju sieciowy odpowiednik CB Radia. Używając odpowiedniego programu można się połączyć z dowolnie wybranym serwerem IRC, a następnie wybrać dowolny kanał (jak w CB). Informacje pochodzące od każdego z uczestników tej wirtualnej pogawędki, są automatycznie wyświetlane na monitorach jej pozostałych uczestników. Podobnie więc jak w CB można czytać, o czym piszą

inni, przyłączyć się do “rozmowy” lub próbować rozpocząć nową.

FTP

FTP to protokół przesyłania plików (File Transfer Protocol). Podobnie jak e-mail i Telnet, FTP jest także jedną z pierwszych usług związanych z Internetem, opisaną już w 1973 roku. Pozwala on na kopiowanie między komputerami znajdującymi się w sieci dowolnych zbiorów danych – zawierających program, tekst czy też utwór muzyczny[2].

Telnet

Telnet to jedna z najstarszych usług Internetowych, która umożliwia połączenie i pracę na innym komputerze sieci. Aby się połączyć, trzeba oczywiście znać Internetowy adres komputera. Aby rozpocząć pracę, zwykle wymagane jest wcześniejsze zarejestrowanie się (czyli posiadanie tzw. konta użytkownika i hasła dostępu). Zwykle, ale nie zawsze. W sieci dostępna jest bowiem także cała masa serwerów otwartych dla wszystkich, którzy pragną z umieszczonych na nich informacji korzystać. W taki właśnie sposób udostępnione są na przykład komputerowe katalogi bibliotek, czy też rozkłady jazdy pociągów[3].

Poczta elektroniczna zmieniła przede wszystkim tempo i koszt korespondencji. Szybkie doręczenie ułatwia uzgadnianie szczegółów zamówienia i przesłanie dokumentów, ale może też tworzyć oczekiwanie natychmiastowej odpowiedzi. Firma powinna informować, w jakich sprawach można pisać na dany adres i kto odczytuje wiadomości. Warto zachowywać kontekst wcześniejszych ustaleń, aby klient nie musiał wielokrotnie opisywać tej samej sprawy. Przy większej liczbie kontaktów porządek w skrzynkach staje się elementem jakości obsługi, a nie wyłącznie kwestią wygody pracownika.

Listy i grupy dyskusyjne wykorzystują pocztę do wymiany opinii między wieloma osobami. Dla badacza mogą być źródłem języka, którym użytkownicy opisują potrzeby, kłopoty i doświadczenia. Warunkiem jest jednak uważna obserwacja norm przyjętych przez uczestników. Wejście do rozmowy z nachalną ofertą może zakończyć się utratą zaufania, a nie zebraniem danych. Zanim firma zada pytanie, powinna poznać tematykę listy, częstotliwość dyskusji i sposób, w jaki członkowie reagują na osoby spoza grupy.

Archiwum korespondencji pozwala wrócić do wcześniejszych rozmów i sprawdzić, czy określony problem powtarzał się w czasie. Pojedyncza wiadomość może być reakcją na wyjątkową sytuację, dlatego lepiej szukać serii podobnych wypowiedzi niż wyciągać wniosek z najbardziej wyrazistego komentarza. Przy analizie trzeba zanotować temat, datę i okoliczności dyskusji. Dzięki temu opinia nie zostanie oderwana od wydarzenia, które ją wywołało. Materiał z listy może wskazać kierunek dalszego badania, ale sam nie określa udziału danej potrzeby w całej populacji klientów.

IRC zapewnia kontakt w czasie zbliżonym do rozmowy bezpośredniej. Jego szybkość sprzyja zadawaniu pytań uzupełniających, a uczestnicy mogą reagować na siebie nawzajem. Rozmowa jest jednak ulotna i zależy od tego, kto akurat przebywa na kanale. Badacz powinien jasno wyjaśnić cel obecności, zapisać przebieg za zgodą uczestników i rozróżniać wypowiedzi spontaniczne od odpowiedzi udzielonych pod wpływem pytania. Krótka wymiana zdań może być dobrym rozpoznaniem tematu, lecz nie zastępuje uporządkowanego wywiadu, jeśli decyzja wymaga szczegółowego uzasadnienia.

FTP umożliwia przekazywanie plików między komputerami, co ma znaczenie dla dystrybucji instrukcji, materiałów informacyjnych czy programów. Przy udostępnianiu dokumentów trzeba zadbać o ich poprawne oznaczenie, wersję i uprawnienia dostępu. Odbiorca powinien wiedzieć, czy pobiera plik aktualny i do jakiego zastosowania został przygotowany. Niewłaściwie

opisany katalog utrudnia korzystanie z materiałów, nawet jeśli sam transfer działa bez zarzutu. Z perspektywy marketingu techniczna sprawność kanału ma wartość wtedy, gdy klient bez zbędnych poszukiwań dociera do potrzebnego zasobu.

Telnet pokazuje inny rodzaj usługi: zamiast pobierać plik, użytkownik łączy się z odległym komputerem i korzysta z jego zasobów. Dostęp do katalogu bibliotecznego lub rozkładu jazdy jest użyteczny właśnie dlatego, że informacja pozostaje w jednym miejscu i może być aktualizowana przez jej dysponenta. Takie rozwiązanie wymaga wyraźnego oddzielenia zasobów publicznych od tych, do których dostęp powinien być ograniczony. W firmie zdalne udostępnianie danych powinno uwzględniać rolę użytkownika i zakres jego uprawnień.

Wymienione usługi odpowiadają na różne potrzeby: poczta służy korespondencji, grupy wspólnej wymianie opinii, IRC rozmowie na żywo, FTP transferowi plików, a Telnet pracy zdalnej. Przy planowaniu działań nie trzeba stosować wszystkich naraz. Rozsądniej wybrać te, które upraszczają konkretny kontakt z odbiorcą, a następnie sprawdzić, czy użytkownicy potrafią z nich skorzystać. Jasny opis i przewidywalny sposób obsługi mają większe znaczenie niż liczba dostępnych narzędzi.

W korespondencji z klientem znaczenie ma nie tylko szybkość wysłania wiadomości, lecz także jej czytelność. Temat powinien wskazywać sprawę, a treść zawierać najważniejsze ustalenia, termin odpowiedzi i dane potrzebne do dalszego działania. Przy przekazywaniu pliku warto dopisać, czego dotyczy i czy wymaga konkretnego programu. Staranna wiadomość ogranicza liczbę dodatkowych pytań i ułatwia odtworzenie przebiegu uzgodnień po pewnym czasie.

Listy dyskusyjne różnią się wielkością, zakresem tematycznym i stopniem formalności. Przed rozpoczęciem obserwacji warto przez pewien czas śledzić zwykły rytm wymiany, zamiast oceniać grupę po jednym wątku. Badacz może wtedy zauważyć, kto inicjuje rozmowy, jakie pytania pozostają bez odpowiedzi i w

jaki sposób uczestnicy poprawiają nieścisłości. Te obserwacje pomagają później zadawać pytania w formie zrozumiałej dla członków społeczności.

W dyskusji grupowej odpowiedź nie zawsze jest skierowana do badacza. Uczestnicy mogą polemizować ze sobą, żartować albo nawiązywać do wcześniejszej rozmowy. Przy zapisie materiału trzeba zachować kontekst, bo wyrwane z wątku zdanie może znaczyć coś innego niż w całej wymianie. Warto notować, czy opinia pojawiła się spontanicznie, czy po pytaniu, oraz czy inni uczestnicy ją poparli, skorygowali lub zakwestionowali.

Rozmowa IRC pozwala szybko sprawdzić reakcję na różne sformułowania oferty, ale kolejność wypowiedzi może być trudna do śledzenia. Moderator powinien ograniczać liczbę jednoczesnych tematów i podsumowywać ustalenia przed przejściem dalej. Jeżeli badanie obejmuje kilka osób, korzystne bywa krótkie przedstawienie reguł rozmowy i możliwość zabrania głosu przez każdego uczestnika. Pozwala to uniknąć sytuacji, w której aktywność kilku rozmówców przesłania milczenie pozostałych.

Pliki udostępniane przez FTP powinny być przygotowane z myślą o odbiorcy, który nie zna wewnętrznego nazewnictwa organizacji. Czytelna nazwa katalogu i opis zawartości są częścią jakości usługi. Warto przechowywać tylko potrzebne wersje i wskazać datę ostatniej zmiany. Gdy klient korzysta ze starego formularza lub instrukcji, może popełnić błąd, który zostanie przypisany firmie. Porządek w zasobach ogranicza takie nieporozumienia.

Telnet pokazuje, że usługa sieciowa może udostępniać funkcję, a nie tylko treść. Dla odbiorcy ważne są prostota wejścia, zrozumiały układ informacji i przewidywalność działania. Publiczny katalog powinien prowadzić użytkownika do poszukiwanej pozycji bez konieczności znajomości specjalnych komend. Jeżeli dostęp jest ograniczony, komunikat o wymaganych danych powinien być jasny. Bariery dostępu mogą zniechęcić

klienta, zanim pozna on wartość oferowanego zasobu.

Przypisy

1. Knudsen W. op. cit, s. 34. ↩
2. Tomasz Bienias, Internet, Kraków 1998, s. 51. ↩
3. Dobrowolski Z., Franke J., op. cit., s. 253. ↩

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.